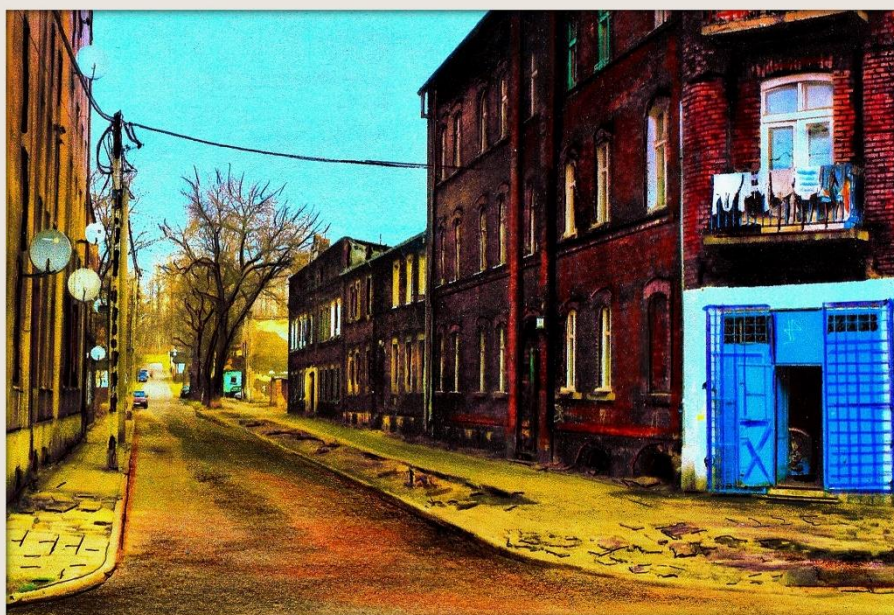


NIETUZINKOWE CZARUJĄCE UROKI DAWNEJ JESZCZE ZABUDOWY KONSTANTYNOWA



Rysunek autora

Na rysunku zostało utrwalone skrzyżowanie ulic Robotniczej z ulicą Wilhelma Fitznera i Konrada Gampera.

Konstantynów, był dawną jeszcze samodzielną wsią. Stał się dopiero jedną z dzielnic Sosnowca od 1915 roku. Bowiem jeszcze w latach 1867 – 1874 należał do gminy Zagórze. A w latach 1874 – 1909 już z kolei do gminy Górnicy, by ponownie powrócić w latach 1909 – 1915 do gminy Zagórze w powiecie będzińskim.

W latach pierwszej wojny światowej gminę Zagórze już jednak przedzielono granicą państw okupacyjnych. I w taki oto nagły sposób Konstantynów znalazł się podobnie jak i miasto

Sosnowiec pod okupacją niemiecką. Jak to wynika ze źródeł historycznych, to 1 sierpnia 1915 roku Konstantynów i Pekin zostały już wyłączone z gminy Zagórze i wcielone do Sosnowca. A panującego tam sołtysa ponoć natychmiast zwolniono z pracy. Taki stan administracyjny trwał aż do 1918 roku, kiedy to wreszcie Polska po 123 latach nieobecności na mapach Europy ponownie odzyskała niepodległość i suwerenność.

Od czasów okupacji niemieckiej, gdy już tam prowadzony za rączkę przez moją mamę, Stefanię Maszczyk (rodowe nazwisko Doros) bywałem, to w zasadzie pełna dawnych jeszcze perełkowych uroków architektonicznych uliczka Robotnicza nic się przez te długie lata nie zmieniła. Oczywiście poza kolorystyką i dalszymi wyburzeniami zabytkowych zabudowań.

.....

Katowice, maj 2024 rok.

Janusz Maszczyk